X kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 18)
z dnia 26 czerwca 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 18)

26 czerwca 2024 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, pod przewodnictwem posła **Jakuba Rutnickiego (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację o finalnych przygotowaniach Polskiej Reprezentacji Olimpijskiej do letnich igrzysk w Paryżu w 2024 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Borys** sekretarz generalny w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Marek Pałus** sekretarz generalny Polskiego Komitetu Olimpijskiego wraz ze współpracownikami, **Tomasz Majewski** szef misji olimpijskiej, **Dariusz Piekut** sekretarz generalny Akademickiego Związku Sportowego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer**, **Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dzień dobry. Witam wszystkich państwa posłów. Otwieram posiedzenie Komisji. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Chciałem przywitać zaproszonych na dzisiejsze posiedzenie gości. Witam sekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki pana Piotra Borysa. Witam serdecznie. Jest z nami pani Anna Kuder – naczelnik Wydziału Sportu Wyczynowego w MSiT. Jest z nami pan Marek Pałus – sekretarz generalny Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Witam serdecznie. Jest pani Dorota Goś – dyrektor Działu Projektów Olimpijskich. Witam serdecznie. Jest z nami pan Tomasz Majewski – szef misji olimpijskiej. Witam serdecznie naszego mistrza. Jest pan Dariusz Piekut – sekretarz generalny Akademickiego Związku Sportowego. Nie widzę.

Porządek dzienny przewiduje rozpatrzenie informacji o finalnych przygotowaniach Polskiej Reprezentacji Olimpijskiej do letnich igrzysk w Paryżu w 2024 r. Czy są jakieś uwagi do porządku obrad? Nie słyszę. Myślę, że w takim razie możemy przejść do meritum.

Temat kluczowy. Jedno wielkie wydarzenie, stety czy niestety, jeżeli chodzi o tę najbardziej ekscytującą część, czyli występ naszej reprezentacji na mistrzostwach Europy, to niestety mamy już za sobą, ale myślę, że wczoraj nasza drużyna pokazała charakter. Myślę, że możemy też podziękować i z takim optymizmem myśleć o kolejnych wielkich imprezach, ale największa impreza to Paryż. Tak że panie ministrze, oddajemy głos.

Sekretarz generalny w Ministerstwie Sportu i Turystyki Piotr Borys:

Bardzo dziękuję. Tak jak powiedział pan przewodniczący, jedna wielka impreza za nami, przynajmniej bez udziału naszej reprezentacji. Myślę, że już za chwilę będziemy się od 26 lipca wszyscy pasjonować tym, co zobaczymy w czasie Igrzysk Olimpijskich w Paryżu – XXXIII Igrzysk Olimpijskich. Przypomnę, 33 sporty, 329 konkurencji, łącznie 156 dla mężczyzn, 151 dla kobiet i w 22 mieszanych w konkurencjach. Planowanych jest 41 aren sportowych. Udział łącznie 10,5 tysiąca zawodników i po raz pierwszy w historii 50% będą stanowiły kobiety, więc patrząc na to jak rozwija się sport kobiet, także w części ogromnej oglądalności tych wydarzeń, jest wielki progres. Liczymy na to, że te igrzyska będą także pod tym względem przełomowe.

Żeby tylko zestawić bardzo krótko te kwestie związane z porównywalnością do Igrzysk Olimpijskich w Tokio, przypomnę, że w Tokio nasza reprezentacja Polski zdobyła 14 medali: 4 złote, 5 srebrnych, 5 brązowych. Odpowiednio zajęliśmy 17 miejsce

punktowane. Wówczas zdobyliśmy 9 medali w części lekkiej atletyki, 2 medale kajakarstwo, wioślarstwo, żeglarstwo, zapasy po jednym medalu. Wówczas dla porównania mieliśmy 243 sportowców, którzy otrzymali kwalifikacje olimpijskie. Gdyby porównać takie zestawienie, bo ono często jest jakimś elementem proporcji mierzonych w 2011 r. mieliśmy na mistrzostwach świata 11 medali, w 2015 r. 15 medali, w 2019 r. 17. Obecnie mamy 11 medali i 155 punktów. To jest jakiś punkt wyjścia. Oczywiście wszystko rozegra się na arenach i w ogromnej rywalizacji. Obecnie, szanowni państwo, Polska ma kwalifikacje w Paryżu w 22 sportach. Łącznie prawo startu uzyskało na tę chwilę 191 zawodniczek i zawodników, w tym 6 rezerwowych. 99 osób to, panie, czyli większość, delikatnie mówiąc, większość z tej liczby 191 łącznie. Zdobyliśmy 155 kwalifikacji, w tym w lekkiej atletyce – 23, w pływaniu – 20, w kajakarstwie – 19, w kolarstwie – 19, w szermierce – 12, w jeździectwie – 12. Po raz pierwszy we wszystkich trzech rodzajach jeździectwa mamy pełną reprezentację. Wracamy po 42 latach. Strzelectwo – 12, żeglarstwo – 8, tenis – 6, boks – 5, tenis stołowy – 12, zapasy – 4, pięciobój nowoczesny – 3, siatkówka – 3, wioślarstwo – 2, wspinaczka sportowa – 2, golf – 1, koszykówka na tę chwilę – 1, łucznictwo – 1, podnoszenie ciężarów – 1, triatlon – 1. Najwięcej zawodników, jeżeli chodzi o dyscyplinę, będzie nas reprezentować na igrzyskach w Paryżu w lekkoatletyce – 36, pływaniu – 33, siatkówce – 24 osoby, w kajakarstwie – 15 osób, szanowni państwo, w kolarstwie – 13, w żeglarstwie – 10 osób, szermierka – 9 plus 3 osoby rezerwowe, strzelectwo – 7 osób, wioślarstwo – 6, boks – 5, koszykówka – 4 osoby, odpowiednio tenis stołowy również – 4 osoby, zapasy także. Pięciobój nowoczesny – 3 osoby, wspinaczka sportowa – 2 osoby, golf – 1 osoba.

Myślę, że w szczegółach jeszcze przedstawi PKOl całą naszą reprezentację imienną. Przekazaliśmy państwu te informacje we wszystkich materiałach. Prosimy o takie szczegółowe zapoznanie się. Nie będę tutaj wymieniał, bo rozpisaliśmy również wszystkie dyscypliny sportowe, które będą obecne na igrzyskach olimpijskich, wszystkie 33 dyscypliny i tam odpowiednio mamy statystykę, kto nas reprezentuje. Na końcu w tabelach przedstawiliśmy państwu również składy, również te dyscypliny, które będą walczyły w kwalifikacjach, tak jak chociażby nasi koszykarze na ostatnim turnieju. Trzeba wygrać ten turniej, aby awansować, ale to jest sport, naturalnie trzymamy kciuki.

Szanowni państwo, jeszcze z istotnych informacji, nie prezentując tego w sposób szczegółowy, bo wszyscy państwo dysponujecie materiałami szczegółowymi, chciałbym tylko powiedzieć, że łączne nakłady w tych przygotowaniach do igrzysk olimpijskich, które ponieśliśmy jako strona publiczna, dzięki także państwa wielkiemu wsparciu, przyjmując corocznie budżet, analizując wydatki w ciągu trzech ostatnich, właściwie 3,5 lat z 2022, 2023 oraz obecnego roku, to są nakłady, szanowni państwo, w kwocie 471 mln zł. To są nakłady, które są związane z bezpośrednim przygotowaniem naszej kadry do igrzysk olimpijskich. Duża kwota i przede wszystkim swój finał znajdzie właśnie w rywalizacji w Paryżu. W cyklach przygotowawczych funkcjonuje system, który bardzo często w szczegółach omawialiśmy, zarówno na etapie szkolenia młodzieżowego, spadach olimpijskich, jak również wyczynowego. To są te syntetyczne informacje. Nie chciałbym wyprzedzać tego, co pokaże jeszcze Polski Komitet Olimpijski. Trzymamy kciuki za te ostatnie kwalifikacje, to chciałem powiedzieć państwu i miejmy nadzieję, że jeszcze kilku zawodników i dyscyplin dojdzie, ale to będzie zależało od szczęścia i od przygotowania. Żałujemy, że nie udało się naszym zawodniczkom w rugby, które zajęły trzecie miejsce. Były o włos od awansu. Bardzo dobra drużyna kobiet, nie udało się tym razem. Może lepiej pójdzie naszym koszykarzom, zobaczymy na ile jeszcze ten turniej ostatni zdecyduje o byciu lub nie naszej drużyny koszykarskiej. Mamy koszykówkę 3x3, natomiast 5x5, jeżeli oczywiście wygramy turniej.

Bardzo dziękuję za te syntetyczne informacje, podkreślam jeszcze raz wszystko zostało państwu przedstawione i czekamy na uzupełnienie ze strony PKOl.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję. Tak myślę, że teraz wypowie się szef misji olimpijskiej, potem ewentualnie, jeżeli pan sekretarz będzie chciał coś dodać, to bardzo proszę. Pan Tomasz Majewski, bardzo proszę.

Szef misji olimpijskiej Tomasz Majewski:

Dzień dobry, witam wszystkich. Panie przewodniczący, państwo posłowie, znajdujemy się na finalnym punkcie przygotowań do igrzyska olimpijskich 33 olimpiady w Paryżu.

Do rozpoczęcia igrzysk został nam miesiąc. Przedstawimy stan na dzisiaj. Te liczby mogą się delikatnie różnić, ale to co my przedstawiamy to jest oficjalne z naszej strony PKOl-owskiej, co wiemy na ten moment, co mamy w systemach, dlatego te liczby nawet od tych z ministerstwa mogą się delikatnie różnić. Jesteśmy w tym momencie ciągle w kwalifikacjach, w części sportów te kwalifikacje się jeszcze nie skończyły, są na finalnym etapie. Na ten moment mamy zakwalifikowane nawet nie 193, ale 194 osoby, to jest 108 kobiet i 86 mężczyzn, do tego mamy 20 miejsc rezerwowych. Rezerwowi nie wliczają się do ekipy olimpijskiej. W czasie kwalifikacji, przed właściwie kwalifikacjami są jeszcze koszykarze oraz lekkoatleci i te dwa sporty mogą nam tę liczbę reprezentantów podnieść. Dodatkowo możemy jeszcze liczyć na niewielką liczbę kwalifikacji w wyniku relokacji, tak jak na przykład jesteśmy prawie pewni, że dostaniemy jeszcze jedno miejsce w zapasach, ale niestety na ten moment nie mamy tego oficjalnie potwierdzonego.

Nasza docelowa reprezentacja olimpijska może liczyć nawet 230 osób, na pewno będzie to około dwustu kilkunastu, bo tyle mniej więcej mamy na ten moment zakwalifikowanych lekkoatletów z rankingu, którzy z tego rankingu nie spadną, ale ten ranking właściwie zamyka się 30 czerwca, a jeszcze potem do 4 lipca mamy możliwość relokacji, także dopiero wtedy będziemy znać ostateczną liczbę naszych zawodników. Zgłoszenia sportowe, zgłoszenia całej ekipy mamy 8 lipca, wtedy ten system sportowy się zamknie i wtedy już po tej dacie właściwie nie ma możliwości zmian.

Cała reprezentacja olimpijska zawierająca w sobie sportowców oraz osoby współpracujące, czyli trenerów, lekarzy, fizjoterapeutów, techników i inne osoby potrzebne do działania reprezentacji będzie liczyć około 450 osób. Szanse na awans do igrzysk nie mają już zawodnicy i zawodnicy reprezentujący te sporty, tamte niestety kwalifikacje się zakończyły bez sukcesu dla polskich sportowców.

Bardzo technicznie – pierwsze grupy sportowe przylecą do Paryża 19 lipca, wioska olimpijska otwiera się 18 lipca. Ze względu na bliskość miejsca rozgrywania igrzysk te pobyty nie będą długie, zazwyczaj zawodnicy będą przyjeżdżać 3 dni przed swoim startem, żeby w tej wiosce zbyt długo nie siedzieć, żeby móc w Polsce lub innych miejscach na świecie w komfortowych warunkach się przygotować i będą to dość krótkie pobyty. My, jako PKOl, przyjęliśmy zasadę, że po starcie zawodnicy nie będą w wiosce dłużej niż 48 godzin, ze względu na możliwość zamian i spójne funkcjonowanie naszej reprezentacji w Paryżu, dlatego te wyjazdy będą dość szybkie. Ostatni powrót z Paryża zaplanowany jest na 12 sierpnia, czyli dzień po ceremonii zakończenia igrzysk olimpijskich.

Wioska olimpijska jest położona w dzielnicy Saint-Denis i jak państwo widzą to są te budynki po obu stronach rzeki, dwie trzecie na brzegu prawym, jedna trzecia wioski na brzegu lewym. Nasza misja olimpijska i miejsca naszych olimpijczyków są w bardzo dobrym miejscu, w tym najwyższym budynku, zaraz obok głównego wejścia do wioski olimpijskiej. Tak, to jest ten budynek, to jest zdjęcie jeszcze z czasów, gdy on nie był do końca skończony. Pomieszczenia misji olimpijskiej, czyli miejsca, gdzie my będziemy pracować są na parterze, mniej więcej w połowie długości tego budynku, bezpośrednio przy głównym deptaku. Poza główną wioską olimpijską mamy też wioski satelickie. W zależności od sportu będziemy korzystać prawdopodobnie z dwóch, czyli wioski żeglarskiej, która znajduje się w Marsylii i wioski strzeleckiej, która znajduje się w Château-Rouge. Jeśli chodzi o pobyty naszych olimpijczyków to spora grupa, czyli wszyscy właściwie kajakarze będą mieszkać przy torze wioślarsko-kajakowym w hotelach. To, jeśli chodzi o same pobyty, logistykę.

Jako ruch olimpijski mamy nowe logo, pod którym będziemy naszą reprezentację skupiać, czyli team.pl. To jest nowe logo naszej reprezentacji opracowane specjalnie na tę imprezę, którym będziemy się posługiwać. Jeśli chodzi o wygląd naszej reprezentacji, na tę edycję stroje naszej reprezentacji będą dostarczać firmy Adidas oraz stroje defiladowe, które będziemy oglądać 26 sierpnia w czasie rozpoczęcia, to jest firma Bizuu.

Nową rzeczą, którą mamy w tym roku jest Dom Polski. Dom Polski to jest taki hospitality house, który funkcjonuje od wielu lat na igrzyskach olimpijskich, które kraje

organizują, żeby skupić w czasie igrzysk kibiców, reprezentację i wszystkie osoby obecne na igrzyskach i zareklamować swoje państwo. W tym roku w końcu doczekaliśmy się swojego domu. Dom Polski będzie zlokalizowany w Lasku Bulońskim, niedaleko kortów Rolanda Garrosa i to jest miejsce, gdzie będzie można dotknąć tych igrzysk, jeszcze lepiej spotkać sportowców, a przede wszystkim uczcić to święto sportu, jakim są igrzyska olimpijskie.

My jesteśmy jako misja olimpijska właściwie na finale przygotowań. Odbyliśmy dwie tury spotkań ze wszystkimi związkami, które do Paryża swoich sportowców wysyłają. Te drugie spotkania, które skończyły się wczoraj to były już bardzo robocze spotkania, na których ustalaliśmy praktycznie całkowitą reprezentację, wszystkie osoby towarzyszące i wszystkie szczegóły dotyczące logistyki, podróży czy transportu sprzętu, który jest potrzebny, żeby nasza reprezentacja mogła wystąpić. Właściwie mamy to wszystko już skończone. Wiadomo, że wraz ze zmianami może to tam delikatnie być regulowane, ale właściwie ten etap mamy już skończony. Zostały już te wszystkie rzeczy formalne, które musimy spełnić, czyli formalne zgłoszenie ekipy olimpijskiej, najpierw 8 lipca w systemie, a później 14 lipca w Paryżu, już na miejscu.

Właśnie tego 14 lipca my jako misja olimpijska do Paryża już wtedy jedziemy, zgłaszamy nasz oficjalny ostatni skład i od tej pory będziemy organizować pracę misji olimpijskiej. Jak to już padło, pierwsi sportowcy przyjadą 19 lipca i od tej pory kilka ekip lub osób codziennie lotami z Polski, bądź z miejsc, gdzie są na tych ostatnich obozach, będzie do Paryża przybywać i tak samo ruch będzie odbywał się w drugą stronę. Żeby zadowolić potrzeby wszystkich sportów musimy tych ludzi zmieniać. Jak wiecie nie wszyscy sportowcy, nie wszystkie osoby towarzyszące mają miejsce w wiosce olimpijskiej. Części osób zapewniamy miejsca w hotelach. Liczba łóżek w wiosce oraz liczba akredytacji jest zawsze mniejsza niż całkowita liczba reprezentacji olimpijskiej. Tym wszystkim musimy trochę żonglować, trochę zamieniać, żeby ta obsługa naszej reprezentacji była jak najlepsza, żeby jak największa liczba osób towarzyszących, potrzebnych w komfortowym starcie, mogła w Paryżu się zjawić.

Został właściwie ostatni okres przygotowań i mam nadzieję, że ta liczba naszych reprezentantów się zwiększy i wszyscy będą mogli pokazać swoją formę w Paryżu i oby bez większych problemów do tego 26 lipca żebyśmy dojechali. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję. Czy pan sekretarz ewentualnie chciałby jeszcze coś dodać?

Sekretarz generalny Polskiego Komitetu Olimpijskiego Marek Pałus:

W zasadzie Tomek przekazał wszystko. Z takich informacji już bardzo logistycznych, to od 1 lipca tak naprawdę uruchamiamy magazyn sprzętu olimpijskiego. Tak jak też już wspomniano, ze względu na to, że lokalizacja jest w Paryżu, nie wszyscy lecą z nami transportem, część dojeżdża prosto ze zgrupowań, więc to też rodzi określone problemy logistyczne związane także ze ślubowaniem, więc małe grupy, te które nie będą mogły ślubować w Centrum Olimpijskim będą swój akt ślubowania wykonywać właśnie w Domu Polskim. Planujemy, że ostatnia grupa wyjedzie na igrzyska chyba dopiero 6 sierpnia, bo część startów jest w samej końcówce. No i to chyba tak naprawdę wszystko z tych takich informacji dotyczących spraw logistycznych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo. Czyli mamy rozumieć, że wioska olimpijska jest dobrze przygotowana i warunki są odpowiednie, słynne kiedyś krótkie łóżka i tak dalej, mam nadzieję, że tutaj nie będzie tego typu problemów.

Szef misji olimpijskiej Tomasz Majewski:

Jeśli chodzi o naszą reprezentację ze względu na jej wielkość, mamy lepsze warunki i te pomieszczenia, które mamy do swojej dyspozycji, czyli mieszkania, są relatywnie duże. Łóżka są jednakowe dla wszystkich, ale są z kartonu, ale dość łatwo się je przedłuża. Są specjalne przedłużki, które dość łatwo się montuje. Mamy zamówioną odpowiednią liczbę tych przedłużek, które po prostu zainstalujemy w tych pokojach, w których ci wyżsi zawodnicy i zawodniczki będą po prostu przebywać.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję. Myślę, że siatkarze, którzy się przygotowują w Łodzi w tej chwili odetchnęli z ulgą, pół żartem, pół serio. Szanowni państwo, jest z nami pan sekretarz generalny Akademickiego Związku Sportowego pan Dariusz Piekut. Witamy serdecznie. Czy pan sekretarz jeszcze chciałby w tej chwili zabrać głos? Jeśli to bardzo proszę i będę też prosił już państwa o przygotowanie się do dyskusji i zapisywanie do głosu.

Sekretarz generalny Akademickiego Związku Sportowego Dariusz Piekut:

Dziękuję za wskazanie. W tym temacie w zasadzie to jest rola PKOl. Mogę tylko powiedzieć, że mamy tę satysfakcję, że spośród zawodników AZS bardzo duża grupa będzie zasilała tę reprezentację olimpijską, bo myślę, że ostatecznie będzie to standardowo około 35% reprezentacji. Natomiast szczegóły w tym zakresie to tylko PKOl, tak że dziękuję Tomkowi też.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Jasne, ale oczywiście, że to jest też ważna informacja o tym ilu sportowców reprezentujących nasz kraj jest z AZS, także tym bardziej to jest ważna sprawa. Szanowni państwo, otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chce zabrać głos w dyskusji? Bardzo proszę, pan przewodniczący.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni goście, powiem, że to bardzo dobra inicjatywa, jeśli chodzi o ten Dom Polski, bo wiemy doskonale, że takie miejsce integruje, powoduje, że sportowcy czują się jak jedna rodzina, razem też z rodzinami swoimi, więc jest to bardzo, bardzo dobra inicjatywa. Za to trzeba podziękować.

Chciałbym się dowiedzieć też, jak wygląda sprawa sportowców, jeśli chodzi o wioskę olimpijską, bo czy sportowcy mogą przykładowo wychodzić na miasto, tak na spokojnie, a jeżeli mogą, bo podejrzewam, że mogą, no to czy są przygotowane jakieś środki bezpieczeństwa? Wiemy doskonale, że Francja, mimo że to kraj unijny, piękny, europejski, no ale w niektórych miejscach tam, gdzie są rozgrywki, nie jest zbyt bezpiecznie. Posiłkuję się, nie tylko, jak każdy tutaj, internetem, jak to tam jest w tej Francji, ale też ludzie, którzy tam jadą opowiadają, że w niektórych dzielnicach jest niezbyt bezpiecznie. W związku z tym, wiemy doskonale, bezpieczeństwo naszych sportowców jest na pierwszym miejscu, więc czy tu jest jakaś procedura w przypadku, gdy sportowcy wychodzą przykładowo na miasto?

Chcę jeszcze się dowiedzieć, tu pan minister mógłby mi odpowiedzieć, bo Centralne Ośrodki Sportu są ogromnie dofinansowane i są cały czas dofinansowane, ale też mają ogromne problemy finansowe. Chciałbym się tak z grubsza dowiedzieć, a jak nie, no to na piśmie, jak jest z przygotowaniami i zgrupowaniami? Jak tu słyszymy, niektóre dyscypliny są na zgrupowaniach. Czy te zgrupowania w większości odbywają się w COS, czy przykładowo w ośrodkach zagranicznych? Jeżeli by pan minister mógł tak pokrótce powiedzieć, to bym był wdzięczny, jak to wygląda z dyscyplinami, a jeżeli nie, no to na piśmie. Na zakończenie powiem tak: trochę mi szkoda, bo taka dyscyplina jak piłka ręczna, piękna dyscyplina, niestety nie będziemy mieli możliwości oglądania piłkarzy ręcznych. Liczę panie ministrze, że na tę piłkę ręczną będzie nacisk, w sensie tych naszych tradycji świetnych piłkarzy ręcznych. Czegoś tam brakuje, że nie ma ich na olimpiadzie. Ogólnie życzę wszystkim dyscyplinom, aby te wyniki były jak najlepsze i liczymy na siatkarzy, ale też na lekkoatletów, bo przecież to jest też nasza królowa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Myślę, że też na nasze siatkarki, bo przecież fantastycznie się zaprezentowały. Też mam taką nadzieję, że jeżeli wyjście na miasto, to tylko już po medalu, bo biorąc pod uwagę to coś, co zostało powiedziane, bardzo krótki czas przyjazdu i start, miejmy nadzieję, że raczej zawodnicy i zawodniczki będą koncentrować się na sportowych aspektach. Czy ktoś jeszcze z państwa? Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marcin Grabowski (PiS):

Panie przewodniczący, wysokie prezydium, panie ministrze, nasz wielki mistrzu, tak pozwolę sobie tutaj powiedzieć do naszego reprezentanta, wielokrotnego mistrza olimpijskiego i nie tylko, szanowni państwo, gratuluję tych przygotowań, tego wszystkiego, co słyszę, bo to napawa jakimś optymizmem, optymizmem przed tą wielką imprezą. To jest bardzo ważne, co powiedzieliście i przekazaliście nam.

Moje pytanie jest krótkie i myślę, że do naszego wielkiego mistrza. Jakieś cele, marzenia i prognozy. Pytanie, tak jak od kibica, Polaka: jaką przewidujecie skalę medalową, czyli mniej więcej? Trzeba też sobie takie pytanie zadać. Stawiamy takie pytanie, myślę tutaj wielu z nas chciałoby też je zadać na pewno, dlatego chciałbym zapytać, jakie prognozy i jaki ten pułap medalowy, na który mamy nadzieję? Kibicujemy wszyscy, bo sam z moją liczną rodziną, z czterema synami, z małżonką zawsze oglądałem olimpiadę i to będę czynił w tym roku. Dlatego kibicujemy i trzymamy kciuki za naszą reprezentację. Wierzę w to, że będzie jeszcze lepiej niż to było na poprzedniej olimpiadzie. Takie moje pytanie, prosiłbym o jakieś prognozy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

To zawsze jest bardzo trudne, mówić o liczbie medali, ale myślę, że też wszyscy bardzo mocno będziemy trzymać kciuki za występy naszej reprezentacji. Pani przewodnicząca Niemczyk i potem bym oddał głos panu ministrowi, potem też przedstawicielom Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze, chciałabym dopytać, bo 471 mln zł na przygotowania reprezentacji do igrzysk olimpijskich to jest to bardzo wysoka kwota wydatków w ciągu ostatnich trzech lat.

Wiemy, że na igrzyskach będzie prawie aż 330 konkurencji w 32 dyscyplinach. Niestety we wszystkich dyscyplinach nie będziemy brać udziału i chciałabym wiedzieć, które z tych dyscyplin, w których nie będziemy brać udziału miały szanse na kwalifikacje olimpijskie, a które tej szansy w ogóle nie miały. Chciałabym również osobno zapytać o badminton, który przez ostatnie lata bardzo sowicie był finansowany nie tylko z środków ministerialnych, ale również ze spółek Skarbu Państwa i niestety nie zdobył tej kwalifikacji. Mistrzostwa, które odbyły się w Łodzi też w wynikach nie do końca nas zachwyciły.

Będzie 329 konkurencji, natomiast nasza reprezentacja będzie startować w 130 konkurencjach. To jest ponad 30%, jeśli chodzi o udział naszej reprezentacji. Wiadomo, że nie da się we wszystkich konkurencjach, bo to chociażby, czy w boksie, czy w judo, to by trzeba było mieć w każdych kategoriach wagowych i również skład żeński i męski. Które z tych konkurencji, w których się nie zakwalifikowaliśmy, są dla nas takimi dobrze spoglądającymi w przyszłość?

Chciałabym też wiedzieć, czy wszystkie wydarzenia będą transmitowane przez Telewizję Polską, jak jest zaplanowany w ogóle cały medialny przekaz, który będzie trafiać do kibiców? Proszę nie odbierać tego w sposób złośliwy, ale ponieważ padały te zapewnienia ze strony Polskiego Komitetu Olimpijskiego o mieszkaniach, o diamentach i o sztabkach złota, to chciałabym poprosić o doprecyzowanie, czy już PKOl zna szczegóły i czy to tylko będzie dla złotych, czy również dla srebrnych, brązowych, czy być może również jakiejś nagrody są przewidziane dla tych, którzy będą zajmować miejsca w czołowych ósemkach, będą w finałach.

Oczywiście wszystkim sportowcom wielkie gratulacje, którzy uzyskali kwalifikacje. Wiemy jak duża będzie rywalizacja i jak wielu jest aspirantów do medali, do najwyższych trofeów. Tak więc za wszystkich bardzo mocno trzymamy kciuki i nie pompujemy balonika. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję. Bym w tej chwili poprosił pana ministra, a potem przedstawicieli Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Bardzo dziękuję. Odpowiadając na państwa pytania, po pierwsze COS i przygotowania, wiadomo, mamy część COS poświęconych dyscyplinom zimowych, z których korzystają nasze reprezentacje, część poświęcona dyscyplinom Letnich Igrzysk Olimpijskich. Staramy się zawsze je rekomendować naszym związkom sportowym.

Przypomnę, że te 470 mln zł w ciągu trzech lat to są środki, które w największym stopniu wspierają przygotowanie kadr. Związki sportowe mają rekomendacje do korzystania z COS na tyle, na ile pozwoli po pierwsze infrastruktura, po drugie plan szkoleniowy. Decyzję podejmuje zawsze trener reprezentacji, ale COS są wskazane w tym pierwszym wyborze. My tego pilnujemy i nie wykluczamy, że w ogóle generalnie w wydatkowaniu środków publicznych w przyszłości, zarówno tych dotyczących szkolenia dzieci, młodzieży i kadr, nakażemy ten pierwszy wybór formalnie, dlatego że to wszystko zostaje w jednej puli środków. Centralne Ośrodki Sportu akurat wyjątkowo zakończyły ubiegły rok nawet na niewielkim plusie, ale to wynika z faktu, że my po prostu finansujemy COS. To jest ta dotacja ponad 50 mln zł, o której będziemy mówić w czasie drugiej części naszej Komisji, gdzie są też przygotowane koreferaty.

Oczywiście COS wymagają nadal inwestycji, dużych nakładów, potrzebują lepszego zarządzania, potrzebują przemyślanej struktury. Nie chcę mówić o szczegółach. Mamy taki jeden przypadek, w którym sprawę powstania jednego COS na Dolnym Śląsku bada Centralne Biuro Antykorupcyjne oraz prokuratura. Zostawiam, to nie jest wątek na tę rozmowę, ale podkreślam raz jeszcze, COS muszą być naszymi ośrodkami, w których będą poszczególne kadry i poszczególne dyscypliny trenować w pierwszej kolejności. Podkreślam raz jeszcze, decyzję zawsze podejmuje polski związek sportowy i trener w systemie szkoleń. Czasami jest niezbędne, aby korzystać z infrastruktury zagranicznej, z uwagi na specyfikę sportów, głównie związaną przede wszystkim z systemem przygotowań, jeżeli chodzi o kwestie pogody i dostosowania do czasu odbywania się igrzysk bądź mistrzostw świata. Chciałbym zapewnić, że ten sposób myślenia, który pan poseł przedstawił, żeby możliwie jak najczęściej kadry korzystały z COS jest jak najbardziej przyjęty i będziemy te rzeczy z całą pewnością pilotować i pilnować. To jest sprawa pierwsza.

Sprawa druga. Tutaj, gdzie nie zrobiliśmy kwalifikacji, szanowni państwo, wymienię, żeby też sobie zdać sprawę, żebyśmy mieli większy ogląd, bo te dyscypliny są nam znane, przyjazne i po prostu nie udało się, to są: piłka nożna kobiety i mężczyzn, nie udało się zdobyć kwalifikacji; piłka ręczna kobiet i mężczyzn, podobnie; hokej na trawie, kobiet i mężczyzn, także; piłka wodna, także; koszykówka kobiet, 5x5 i 3x3, tu również nie zdobyliśmy kwalifikacji; rugby siedmioosobowe kobiet i mężczyzn, nie zrobiliśmy kwalifikacji; pływanie artystyczne, także; gimnastyka sportowa kobiet i mężczyzn, również; trampolina gimnastyczna, także; surfing, kolarstwo, BMX, taekwondo, breaking i deskorolka, także nie zdobyliśmy kwalifikacji, co nie oznacza, że za cztery lata nie będzie inaczej. To wszystko wymaga właściwego poprowadzenia i będziemy liczyć na to, żeby te dyscypliny, które się nie znalazły, mogły się znaleźć. Może się znajdą.

Co do wspomnianego badmintona, tu jeszcze jest szansa wynikająca z realokacji. Mówił o tym pan Szymon. Różnica, szanowni państwo, w mojej prezentacji, która była tworzona dwa dni przed dniem dzisiejszym, a dzisiejszymi danymi, które przedstawił pan Szymon, pan Tomasz, przepraszam, oznacza, że wpływają, szanowni państwo, kolejne punkty, które decydują o kwalifikacjach. Stąd ta różnica między nami w tej trójce zawodników, ale tych kwalifikacji będzie jeszcze więcej. Co do badmintona, chcę powiedzieć, że oczywiście są ogromne nakłady finansowe. Nie udało się, ale zobaczymy, co będzie jeszcze z relokacji niewykorzystanych miejsc. To się rozstrzygnie do 5 lipca, jeżeli chodzi o badminton. Ta sprawa będzie jeszcze przedmiotem na pewno naszego zainteresowania. Poinformujemy także Komisję, czy się uda.

Dyscypliny wymieniłem. Szkoda, szanowni państwo, no szkoda piłki ręcznej na pewno, wielu innych dyscyplin. Zobaczymy, jak będzie w pozostałych, ale mamy, szanowni państwo, siatkówkę, mamy tenis, więc będziemy musieli cieszyć się z tych innych, potencjalnie medalowych dyscyplin. Co do potencjału medalowego, to jest zawsze trudne i myślę, że nie ma tylu odważnych osób, aby wprost wskazać, ile medali zdobędziemy.

Zawsze odnośnikiem są ostatnie igrzyska olimpijskie, z których podkreślam, zrobiliśmy 14 medali: 4 złote, 5 srebrnych, 5 brązowych. Jak będzie w tym roku, zobaczymy. Wiemy, gdzie są nasze typy, czujemy to, ale myślę, że nikt świadomie tego jakby nie odpowie, żeby nie zapeszać po pierwsze. Pozostawmy to naszym sportowcom. Wiemy, którzy mają największe szanse, które dyscypliny są potencjalnie medalowe. Są również te, które mogą zaskoczyć. Zobaczymy, będziemy trzymać kciuki.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję panie ministrze. Teraz poproszę przedstawicieli PKOl. Może pan sekretarz rozpocznie, bardzo proszę.

Sekretarz generalny PKOl Marek Pałus:

Jeszcze króciutko o tych medalach, bo oczywiście w Polskim Komitecie Olimpijskim też robimy pewne szacunki, też nikt w sposób odpowiedzialny czy stuprocentowy nie zapewni co do liczby medali, natomiast monitorujemy firmy, które zajmują się profesjonalnie przewidywaniem czy prognozowaniem liczb medali. Jest taka firma Gracenote, która jest chyba uznawana za najbardziej wiarygodną. Według jej szacunków, jest to liczba między 15, a16, ale oczywiście wiemy doskonale, że mimo sympatii do lekkiej atletyki i faktu, że szefem misji jest Tomek Majewski, to chyba wynik lekkiej atletyki z poprzednich igrzysk się nie powtórzy. Poza tym wiecie państwo dobrze, czasami murowani faworyci jednak tego medalu nie zdobywają, a zdarzają się medale absolutnie niespodziewane, takie jak medal naszej sztafety mieszanej czy Dawida Tomali, w chodzie na 50 kilometrów. Liczymy na parę takich niespodziewanych.

Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące nagród, to wszystkie umowy z wszystkimi naszymi partnerami, którzy deklarowali wsparcie rzeczowe, bo w nagrodach finansowych była umowa na jednej z poprzednich komisji, ich wysokość się nie zmieniła. Nagrody są przewidziane wyłącznie dla medalistów, nagrody w postaci mieszkań, o które pani poseł pytała są przewidziane dla złotych medalistów. Taka jest umowa, przy czym przez złotych medalistów rozumiemy tu wszystkie osoby, które zdobędą złoty medal w konkurencjach do czterech uczestników w jednej dyscyplinie, czyli np., jeżeli kajakarki zdobędą złoty medal w czwórce, to wtedy tych mieszkań będzie cztery, no bo nie zakładamy, żeby panie mieszkały w jednym mieszkaniu we cztery, nawet jak ono będzie miało powiedzmy powierzchnię 40 czy 50 m. Inne nagrody rzeczowe, diamenty, sztabki złota, biżuteria i tak dalej, to wszystko jest potwierdzone i zagwarantowane. Przypominam, że nagrody finansowe to jest 250 tys. zł, 150 tys. zł i 100 tys. zł w przypadku sportów indywidualnych i 2 mln zł, 1,5 mln zł i 1 mln zł w zależności od koloru medalu do podziału na drużynę w sytuacji, w której medal zdobyłaby drużyna w sporcie zespołowym, czyli praktycznie siatkarze albo siatkarki.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze...

Szef misji olimpijskiej Tomasz Majewski:

Pytanie o kwestie bezpieczeństwa. Oczywiście, że sportowcy mogą wychodzić poza wioskę olimpijską, są wolnymi ludźmi. Jeśli chodzi o bezpieczeństwo, to środki ludzkie, które zapewnia organizator, są naprawdę imponujące.

Z dostępnych informacji wiemy, że na przykład we Francji w czasie igrzysk nie będzie można wynająć żadnej firmy ochroniarskiej, bo wszystkie są wynajęte na igrzyska i te ilości i wojska, i policji, która będzie po prostu ochraniać igrzyska są naprawdę duże pod tym względem. Poza tym państwo francuskie jest państwem bardzo doświadczonym, jeśli chodzi o unikanie takich zagrożeń. Miejmy nadzieję, że te igrzyska też będą bezpieczne. Jeśli chodzi o sportowców, przez kwestie dostępowe, obiekty olimpijskie, obiekty sportowe są miejscami bardzo bezpiecznymi, bo po prostu bardzo trudno na nie wejść. Cały system akredytacyjny jest systemem bardzo sformalizowanym, osoby postronne nie mogą się tam po prostu dostać. Co do wyjść, to oczywiście mogą wychodzić i będzie się zdarzać, że nasi sportowcy po prostu ze względów czysto użytkowych będą korzystać z transportu publicznego, który sportowcy mają darmowy, bo czasami po prostu to będzie szybsza, łatwiejsza droga. Jak mówiłem, siły bezpieczeństwa,

które będą zapewnione na czas trwania igrzysk są naprawdę imponujące i ten Paryż w czasie igrzysk wygląda zupełnie inaczej niż Paryż, jaki turyści widzą, przez zamknięcie niektórych stref. To będzie naprawdę zupełnie inne miasto, dużo bezpieczniejsze i mam nadzieję, że bez żadnych incydentów te igrzyska przejdziemy.

Sekretarz generalny PKOl Marek Pałus:

Panie przewodniczący, jeszcze jedno uzupełnienie, jeżeli można.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo proszę.

Sekretarz generalny PKOl Marek Pałus:

Największym problemem i to też jest informacja dla osób potencjalnie odwiedzających Paryż, będzie transport, na pewno. Organizatorzy użyli nawet stwierdzenia w jednej z korespondencji, że Paryż jest małym miastem, w związku z czym nie są w stanie zapewnić odpowiedniej liczby akredytacji transportowych itd.

Dla państwa informacji np. na ceremonie otwarcia nie będzie możliwości dla nikogo, łącznie z panem Bachem, dojazdu samochodem. Wszystko będzie metrem, wydzielonymi autobusami itd. Będą te olympic lines, czasami droga z lotniska będzie zamykana tylko dla transportu olimpijskiego w określonych godzinach. Niektóre stacje metra będą wyłączone w zależności od tego, czy są zlokalizowane w pobliżu, czy bezpośrednio, aren olimpijskich, czy też powiedzmy jakichś stref VIP. Jest bardzo mocne nastawienie na transport publiczny, wszystkie osoby akredytowane lub posiadające bilet na dane zawody będą w tym dniu upoważnione do bezpłatnego korzystania z transportu publicznego.

Wydaje nam się, że poza tymi kwestiami ochrony, które też oczywiście będą miały miejsce w Domu Polskim, bo cała recepcja, całe wejście na teren będzie z wykorzystaniem wyspecjalizowanej ochroniarskiej firmy francuskiej, to kwestia transportu będzie chyba kluczowa. Jest alternatywa w postaci transportu publicznego, bo fakt tego, że Paryż jest tak skondensowany, jeżeli chodzi o te areny, to daje oczywiście ten plus, że w zasadzie na wszystkie areny będzie można dojechać transportem publicznym.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Czartoryski i przygotowuje się pan poseł Tajner.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Jeszcze taką mam prośbę, jakbyście państwo z PKOl, ewentualnie pan minister, dwa słowa powiedzieli na temat tego logo na igrzyska olimpijskie. Nie wiem, czy mamy w dobrych kolorach wydrukowane, bo tak mi się wydaje: beżowy, różowy, chyba granatowy, czerwony i to właśnie logo, jeżeli dobrze to widzę, tutaj na druku, który mamy przygotowany na stolikach. Jaka jest myśl zawarta w tym logo, według państwa?

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

To już wszystko panie pośle? Dobrze, dziękuję. To jeszcze poseł Tajner i potem będę prosił o odpowiedź.

Poseł Apoloniusz Tajner (KO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałbym się tylko tak troszkę ustosunkować do tych wszystkich wypowiedzi.

A więc tak, Centralne Ośrodki Sportu rzeczywiście dysponują świetną infrastrukturą, ona jest systematycznie poprawiana. Od ponad 50 lat te ośrodki wszystkie w Polsce znam i one spełniają swoją rolę. Oczywiście związki sportowe uzupełniają również to zgrupowaniami zagranicznymi ze względu choćby na jakieś parametry wysokościowe czy osiągnięcie jakichś celów sportowych na obiektach jeszcze bardziej nowoczesnych albo bardziej podobnych do tych, na których będą startować nasi zawodnicy w igrzyskach olimpijskich. Dotyczy to i zimowych sportów, i letnich.

Co do wioski olimpijskiej i Domu Polskiego mam pytanie, jaka jest odległość między nimi, jak planowane jest funkcjonowanie transportu, bo od tego będzie zależało, czy uczestnicy igrzysk olimpijskich, czyli sztaby szkoleniowe i zawodnicy będą korzystać z tego domu czy nie. To właściwie jest normalne, jest Dom Polski i można będzie z niego skorzystać. Natomiast z doświadczenia, a byłem uczestnikiem ośmiu igrzysk

olimpijskich, wiem, że i sztaby szkoleniowe, i zawodnicy, dopóki nie odbędą się starty, raczej nie będą za swobodnie, że tak powiem, poruszać się po mieście i za swobodnie czy za często korzystać z Domu Polskiego, ponieważ po prostu są wtedy zajęci przygotowaniami. Tam praktycznie każda minuta jest już rozpracowana, a jeżeli w ciągu 48 godzin po zawodach, co jest oczywiste i normalne, opuszczają teren igrzysk olimpijskich, czyli wioskę olimpijską i wracają do kraju albo udają się na kolejne zawody, no to nie będą mieli na to zbyt dużo czasu.

Co do medali i tej kwestii, to myślę, że każdy związek to wie i jako trener nigdy nie obawiałem się mówić o szansach medalowych. Jeżeli ma się zawodnika, który jest poziomem sportowym w strefie, w której przy dyspozycji dnia, korzystnych warunkach, trafieniem z formą sportową na ten najważniejszy moment, to oczywiście może się wśród kandydatów do medali znajdować. Natomiast nie ma żadnej gwarancji, że te medale się będzie zdobywało, to pokazują igrzyska, murowani faworyci nieraz akurat w igrzyskach zawodzą z różnych powodów. Na pewno można liczyć na jakieś niespodzianki, bo zawsze one też się zdarzają, ale na ogół zdobywają je zawodnicy, którzy jednak są brani pod uwagę ze względu na poziom sportowy, że taki medal mogą zdobyć.

Jeżeli chodzi o Dom Polski, to sam jestem ciekaw, ponieważ on jest bardzo, że tak powiem, wystawny w jaki sposób będzie funkcjonował, co po igrzyskach olimpijskich, jakie będą wnioski, jaka była promocja i zasięg promocji Polski na tych igrzyskach z tytułu funkcjonowania tego domu, co się tam będzie odbywało i tak dalej.

Jeśli chodzi o nagrody dla zawodników, oczywiście też dla sztabów szkoleniowych, ale dla zawodników rzeczywiście one są bardzo wysokie i też z mojego trenerskiego doświadczenia wiem, że zawodnicy, którzy dowiedzieli się o tych nagrodach 3–4 miesiące przed igrzyskami, to może stanowić taki czynnik z jednej strony motywujący, z drugiej strony jeżeli ktoś za bardzo się na tych nagrodach skupi, może mu to przeszkodzić w osiągnięciu jakiegoś wyniku, w decydującej chwili. Dla tych, którzy będą wiedzieli teraz, że za dwa lata na zimowych igrzyskach te nagrody będą podobne i wysokie, może być świetnym motywatorem do tego, żeby się przykładać do treningu, do procesu szkoleniowego, bo na końcu będzie czekała nagroda. To dotyczy też tych, którzy będą startować za 4 lata, za 8 i tak dalej. Jeżeli te nagrody rzeczywiście będą tak wysokie i utrzymane, to jest to oczywiście świetny pomysł. To zaręczam.

Jeszcze korzystając, że jestem przy głosie do pana ministra pytanie dotyczące, może nie na temat igrzysk, ale jeszcze raz chciałbym się upomnieć o tego, żeby Centralne Środki Sportu w Polsce udostępniały dla pobliskich szkół mistrzostwa sportowego i małych klubików obiekty w miarę możliwości, oczywiście bezpłatnie albo za, wiem, że to bezpłatnie może być trudne, ale za jakąś symboliczną opłatą, ponieważ te opłaty, które są teraz bardzo mocno ograniczają dostęp grup, a one właśnie na poziomie tych dzieci i młodzieży są bardzo szerokie i powinny być jak najszersze do tego, żeby finansować wynajmy. Z tym jest naprawdę bardzo poważny problem i tylko jeszcze raz przypominam, że to bardzo ważny temat. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję panie pośle. Myślę, że też warto to podkreślać, jeżeli chodzi o kwestie finansowe. To też jest kwestia świadczenia olimpijskiego, bo myślę, że może ono nie jest tak imponujące, jeżeli chodzi o kwotę jednorazową, ale trzeba powiedzieć, że tutaj państwo polskie przygotowało taki system, że jednak dla tych medalistów od czterdziestego roku życia, proszę mnie poprawić, świadczenie jest 4200 zł od stycznia 2024 r. Myślę, że to rozwiązanie też powinno być doceniane i sądzę, że też dla wielu zawodników może, którzy sobie nie zdają z tego sprawy, bo jeszcze takiej perspektywy wieloletniej nie mają, że de facto medalista olimpijski na jakimś podstawowym, minimalnym oczywiście poziomie jest zabezpieczony i myślę, że to świadczenie też jest bardzo dobrze odbierane. Też tutaj pełna zgoda, jeżeli chodzi o wymiar 250 tys. zł za złoty medal. Jest to myślę odpowiednia kwota. Przy okazji, że jestem przy głosie, to chciałem też zapytać, a jak wygląda kwestia trenerów medalistów, jeżeli chodzi o ewentualne wsparcie finansowe? Rozumiem, że też pierwszy trener jest też od razu brany w tej kwestii pod uwagę,

to bym też poprosił pana ministra ewentualnie o doprecyzowanie tych kwestii. Bardzo proszę pana ministra o zabranie głosu, a potem oczywiście pan sekretarz.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o ostatnią uwagę pana trenera, pana posła Tajnera, rozmawialiśmy już z szefami COS, aby przygotować preferencje do korzystania ze szkół mistrzostwa sportowego, na zasadach wypracowanych bilateralnie, bo to zawsze trzeba się spotkać z terminarzami i kosztami obniżonymi, preferencyjnymi. Pilotujemy tę sprawę. Poprosiłem o to, żeby znaleźli wspólny punkt możliwości, niewielkich finansów ze strony szkół mistrzostwa sportowego, nawet symbolicznych, ale żeby byli wpisani w cały system korzystania z COS. To jest oczywiste.

Drugi element. Miałem okazję być, co prawda w sprawach prywatnych dwa tygodnie temu w Paryżu i muszę powiedzieć tak, że po pierwsze decyzją prezydenta i rządu usunięto te wszystkie newralgiczne miejsca, w których skupiały się te grupy, które znaliśmy z przekazów telewizyjnych w Polsce – grupy uchodźców i tak dalej. To jest część, która została w pewien sposób zagospodarowana przez władze publiczne i te miejsca już nie są skupiskiem osób, które w wielu miejscach, także w dzielnicy Saint-Denis, gdzie jest wioska olimpijska, wcześniej koczowały. Tego już nie ma. Po prostu miasto uporządkowało te strefy publiczne, prawdopodobnie te obozowiska wywożąc gdzieś daleko poza Paryż i tam lokalizując miejsca. Więc te rzeczy się wydarzyły w Paryżu. To rzecz pierwsza.

Rzecz druga, myślę, że Paryż będzie kolejnym przykładem nieprawdopodobnie ciekawej czasowej budowy infrastruktury. One powstają w głównych placach, przestrzeniach Paryża. To są tymczasowe areny, np. między Louvrem, a początkiem Champs-Élysées jest jakieś 15 tys. widowni, stworzona jedna z aren. Tam, gdzie ma się kończyć triathlon, na moście Aleksandra, jest most wyłączony obok Galerii Narodowej i jest po prostu widownia, wielka widownia zlokalizowana na moście, szanowni państwo, gdzie triathlon będzie kończył pływanie w Sekwanie. Zostawiam sekwencję czystej Sekwany lub nie, bo to też jest jakiś element rozgrywki wewnętrznej. Niemniej jednak myślę, że należałoby się bardzo uważnie przyjrzeć, jak przestrzenie miejskie i budowę aren tymczasowych, tak jak w Wersalu, wykorzystanie przestrzeni na wszystkie trzy konkurencje jeździeckie, w jaki sposób Francja znalazła pomysł na to, żeby czasowo to zrobić. Myślę, że to będzie cudowne w przekazach telewizyjnych, a jest to tymczasowe.

Co do transportu, zgadzam się tutaj absolutnie. Transport to będzie głównie metro. W Paryżu metro jest tak gęste, że wszędzie można nim dojechać, oprócz tych stacji, przy których budowane są areny i które z uwagi na bezpieczeństwo są wyłączone. Paryż odrobił lekcje i właściwie tam każda część jest przygotowana rowerowo, już jako element stały. Myślę, że to, co zobaczymy w Paryżu, to będzie główny dojazd: metro i rowery w dużej skali. To już widać od strony organizacyjnej.

Dom Polski. Miałem okazję też już, choć prywatnie, pojechać do lokalizacji Domu Polskiego i ona jest usytuowana dwie stacje metra od Łuku Triumfalnego w bardzo pięknej, zielonej części Paryża, tj. Lasku Bolońskiego. Ona może stanowić fajną przestrzeń, szczególnie w te upały, gdzie mogą lokalizować się osoby, znaleźć chwilę przestrzeni i takiego złapania dystansu. I zgadzam się z panem trenerem, że przecież nasi polscy zawodnicy będą tak mocno włączeni w cykl transportu, przygotowań i rywalizacji, że jedyną chwilą, w której będą mogli spokojnie pojawić się w Domu Polskim, myślę, to jest chwilę po rywalizacji medalowej, po to, żeby jeszcze przed wylotem mieć tę dobę, czy tam kilkanaście godzin i pojawić się w Domu Polskim. To jest ciekawe rozwiązanie. Będziemy się temu też przyglądać, może weźmiemy również taki aktywny w tym udział i te rzeczy z całą pewnością przygotujemy.

Jeżeli chodzi o kwestie tych możliwości medalowych wynikających z dzisiejszej sytuacji, podkreślam raz jeszcze będziemy na pewno zaskoczeni zawodnikami, którzy wywalczą medale, których normalnie być może nie przewidywalibyśmy. To jest zawsze konkurencja i sport. Na pewno to, co wynika z dzisiejszej rywalizacji, to mamy tak: piłka siatkowa – liczymy na dwa medale. Wspinaczka.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Jeszcze plażówka.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Tak jest, jeszcze plażówka. Wspinaczka. Ale mówię o takim minimum. Kobiety. Wspinaczka, lekka atletyka ma zdolności na dwa medale. Kajaki na dwa, wiosła na jeden, minimum.

Mówię o elementach minimalnych, tych, których byśmy chcieli. Strzelectwo, kolarstwo ma szansę medalową minimum jedną, ale cztery osoby będą walczyły. Szermierka, w tenisie zobaczymy co będzie, kwalifikacje uzyskała jeszcze Iga z Hubertem Hurkaczem w części mieszanej. Zobaczymy, szanowni państwo. Będziemy temu się przyglądać. Judo ma szansę, żagle, pływanie na jeden. To wszystko, oczywiście nie możemy mówić nigdy kategorycznie, ale to, że nasi polscy sportowcy będą rywalizowali o podobną liczbę medali, to jest pewne. Czy wywalczą tyle samo, więcej lub mniej, to zobaczymy. Natomiast te zdolności sportowe na pewno w tych dyscyplinach są. Jeżeli chodzi o kwestie związane z trenerami, za pierwsze miejsce, to jest 18 400 zł, drugie miejsce 16 tys. zł dla trenera, trzecie 13 tys. zł. To wszystko wynika z ustawy. Pierwszy trener 10 tys. zł. To świadczenie olimpijskie po ukończeniu 40 roku życia, czyli taka dodatkowa dopłata do emerytury w kwocie ponad 4 tys. zł czy około 1 tys. euro też stanowi dla wszystkich medalistów jakiś element kompensaty tego wszystkiego, tego wielkiego wysiłku, które przez całe życie stworzyli, tworząc i walcząc o medale, dla Polski, o czym powiedział pan przewodniczący Kuba Rutnicki, to też jest na pewno wsparcie. Nasi zawodnicy walczą też o swoją przyszłość. Pewnie się tego nie liczy, nie myśli o emeryturze, kiedy się walczy, ale zawsze w tle trzeba pamiętać, że te kwoty są. One są także waloryzowane, co jest istotne, jeżeli chodzi o emerytury.

Zawodnicy na tę chwilę wyglądają tak, że za złoty medal mają – zostawiam stypendia, mówię o nagrodach – 80 tys. zł, za drugie miejsce 57 tys. zł, za trzecie miejsce 46 tys. zł. To wynika z tych mnożników dzisiejszych, niezależnie od całego systemu nagród, które dodatkowo przygotował PKOl. Żebyśmy sobie na końcu zdali sprawę z takich rzeczy i raz jeszcze sobie to ułożyli, cały obowiązek wsparcia finansowego, przygotowania naszych kadr także do igrzysk olimpijskich to są środki MSiT, które dedykujemy, które państwo akceptujecie każdorazowo w każdym roku budżetowym, a my je przydzielamy w oparciu o określone algorytmy dla poszczególnych związków sportowych. To jest główne finansowanie. Zadaniem PKOl jest wysłać skutecznie, zorganizować to wszystko, co państwo pięknie opowiedzieliście, nasze kadry, naszą drużynę na igrzyska olimpijskie.

Co do logo to jest decyzja PKOl. Pozostawiam tę kwestię ocenie wizualnej. To jest uprawnienie PKOL podobnie jak stroje, podobnie o logo decyduje PKOl.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo. Muszę powiedzieć, że ta Sekwana dość to intrygujące, jeżeli chodzi o pływanie, szczególnie biorąc pod uwagę ostatnie doniesienia z próby barek, bo tam był jakiś problem dotyczący dość mocnego nurtu.

Myślę, że to bardzo ciekawe, że po raz pierwszy przecież sama ceremonia otwarcia nie będzie przebiegać na stadionie, tylko reprezentacje właśnie będą na barkach. Z chęcią bym usłyszał, jak to technicznie ma wyglądać, jeżeli chodzi o tę kwestię. W nawiązaniu do słów pana ministra, myślę, że to jest w ogóle ten kierunek, żeby wykorzystywać przestrzenie miejskie właśnie do pokazywania sportu, bo to jest też kluczowe. Myślę, że te obrazy tych porzuconych wiosek olimpijskich, tej całej infrastruktury już gdzieś tam przechodzą do historii, bo pewnie zgaduję, ale to pan sekretarz albo ktoś z państwa powie, no bo rozumiem, że wioska olimpijska po igrzyskach zmieni się pewnie w apartamentowce, czy jakąś część biurową, bo tak to wygląda i myślę, że to jest właśnie ten odpowiedni kierunek.

Ściskamy kciuki za siatkówkę, ale jako wielki fan siatkówki plażowej, nie byłbym sobą, bo już prawie 50 lat mija, jak czekamy na ten medal, a w Londynie była jedna piłka w górze, gdzie Prudel z Fijałkiem mogli mieć medal. De facto było to bardzo blisko, także zobaczymy, może ta plażówka, ale szczególnie też dziewczyny, myślę, że też są w stanie naprawdę pokusić się o coś niesamowitego. Panie sekretarzu oddaję głos.

Sekretarz generalny PKOl Marek Pałus:

Kwestie logo i organizacji ceremonii otwarcia to pan Tomasz jeszcze pod koniec omówi, natomiast ja chciałem odpowiedzieć na pytanie – 11 km to jest odległość między wioską olimpijską a Domem Polskim.

Tutaj uwaga, którą zresztą już część z państwa gdzieś przemycała w swoich pytaniach, to znaczy oczywiście sportowiec, szczególnie medalista jest swego rodzaju aktywem, szczególnie w trakcie igrzysk olimpijskich, do którego prawo rości sobie co najmniej kilka organizacji. Byłoby oczywiście super, gdyby to prawo do wizerunku należało całkowicie do PKOl. Nie mówię tu o tych takich kwestiach dotyczących późniejszego wykorzystania tego wizerunku w celach komercyjnych, ale organizatorzy igrzysk postanowili stworzyć coś co nazywają chyba champions zone, czyli na Polach Elizejskich na drugi dzień po zdobyciu medalu przez wszystkich medalistów, oni będą tam do dyspozycji, jakby w takiej strefie, gdzie kibice będą ich mieć bliżej. Z związku z czym to jest pewne zobowiązanie, które już sportowiec musi spełnić wobec komitetu organizacyjnego francuskiego.

Jednocześnie, tak jak Tomasz wspomniał w prezentacji, ci ze sportowców, którzy nie czekają na rozgrywki drużynowe np. szermierze, bo z indywidualnych będą czekać na drużynówkę, czy kolarze po sprincie, czy kolarki na drużynówkę, to oni mają 48 godzin na wyjazd, więc ten czas zagospodarowania ich w Domu Polskim, który byłby oczywiście najbardziej dla nas pożądany, bo wtedy ci wszyscy, którzy w tym domu będą najbardziej dotkną igrzysk, on będzie bardzo ograniczony. Proszę pamiętać również o tym, że strzelectwo, gdzie liczymy na medale, to jest 300 km od Paryża. Już nie mówię o żeglarstwie, gdzie też liczymy, a to jest Marsylia i w zasadzie udział tych zawodników w Domu Polskim, czy możliwość jest praktycznie zerowa.

À propos tego, o czym wspominał pan poseł Tajner i nagród za dwa lata na igrzyskach zimowych, tam będzie 8 wiosek olimpijskich, bo już między Mediolanem a Cortiną jest 4,5 godziny jazdy samochodem i jeszcze każda dyscyplina narciarska jest w innym miejscu, więc to już nie wiem jak logicznie i jak w ogóle koncepcja Domu Polskiego miałaby w takiej sytuacji wyglądać, ale to za dwa lata.

Wracając do tej kwestii 11 km, my oczywiście podpisujemy porozumienia z wszystkimi uczestnikami igrzysk. W tych porozumieniach wpisujemy relatywnie miękkie zobowiązanie do tego, żeby się pojawić w Domu Polskim, o ile program igrzysk i inne zobowiązania na to pozwolą, ale musimy mieć świadomość tego, że nie wszyscy się tam pojawią, bo po prostu czy czas na wyjazd, czy obowiązki wobec komitetu organizacyjnego mogą na to nie pozwolić.

Jeżeli chodzi o nagrody dla trenerów, bo o tym zapomniałem, one też są oczywiście przewidziane w wysokości 180 i 60 tys. zł. Przy czym kto to jest trener główny, czy jak ona zostanie ta pula podzielona, to już jest jakby kwestia związku. Jak państwo pewnie wiedzą, a my to przerabiamy na co dzień, kompletując ten 450-osobowy team, związki różnie do tego podchodzą. Czasem chcą, żeby był trener klubowy, czasem, żeby to był trener kadry, czasem żeby był jeszcze ktoś, kto kiedyś pomógł wychowywać itd. Więc kto jest trenerem i kto tak naprawdę jest ojcem sukcesu zostawiamy do dyspozycji związku.

Teraz jeżeli chodzi o koncepcję logo i kwestię ceremonii otwarcia.

Szef misji olimpijskiej Tomasz Majewski:

To w uzupełnieniu. Logo team.pl to jest tylko te małe białe team.pl składające się z kółek olimpijskich, polskiej flagi i samego napisu team.pl i ono odwołuje się do kilku źródeł, źródeł historycznych, polskiego wzornictwa, a przede wszystkim uproszczonej nazwy, która ma być bardzo międzynarodowa i ma trafiać do szerokiego odbiorcy. Wszystkie te inne elementy, to są po prostu elementy key visualu odwołujące się do oficjalnych kolorów igrzysk, które są właśnie w takiej tonacji i będące uzupełnieniem, które pojawiają się na różnych elementach wizualnych. Zobaczycie je w Domu Polskim, czy gadżetów, które PKOl produkuje.

W uzupełnieniu. Tak, jest transport między Domem Polskim a wioską olimpijską i innymi miejscami. Będzie funkcjonował wahadłowy transport busowy.

Co do rozpoczęcia, my nie znamy zbyt wielu szczegółów. Ze względu na wielkość reprezentacji będziemy mieć swoją barkę, to jest zawsze coś. Została bardzo ograniczona liczebność reprezentacji, która może się pojawić na ceremonii rozpoczęcia. Jest postawiony nacisk, żeby to byli głównie sportowcy. Jest bardzo ograniczony udział osób towarzyszących. My wewnętrznie to ograniczyliśmy do jednej osoby towarzyszącej z każdego sportu. Resztę mają stanowić sportowcy. Oczywiście ze względu na sam terminarz, ta liczba też będzie ograniczona, ale spodziewamy się, że to będzie około stu osób, stu kilkunastu osób maksymalnie. Po prostu osób, które będą mogły w tym terminie, bo trzeba podkreślić, że razem z wyjazdami, z powrotami to będzie około sześciu godzin. Na szczęście nie na nogach, bo na tej barce będzie po prostu można usiąść, ale to zawsze jest jakiś tam wysiłek i osoby startujące następnego dnia, czy nawet dwa dni później raczej na tę ceremonię się nie wybierają.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo proszę, jeszcze pan sekretarz.

Sekretarz generalny PKOl Marek Pałus:

Jeszcze tytułem uzupełnia, bo padło pytanie o telewizję. My nie znamy szczegółów, jeżeli chodzi o liczbę godzin transmisji, którą przewiduje Telewizja Polska, ale z informacji, które do nas docierają, a także z zaproszeń do komentowania czy bycia gośćmi w trakcie studia olimpijskiego w Telewizji Polskiej przewiduje się praktycznie nieprzerwaną transmisję z wydarzeń.

Musimy też pamiętać, że partnerem globalnym MKOl jest Warner Bros. i w związku z czym wszystkie prawa do pokazywania transmisji, poza własnym odbiornikiem telewizyjnym, czy poza internetem, na terenie danego kraju, ma Eurosport. W związku z tym wszystkie te wykonania publiczne, czy odtwarzania publiczne, jak na przykład w Domu Polskim, wymagają wykupienia licencji i tam w Domu Polskim na przykład będziemy skazani, to samo w wiosce olimpijskiej, skazani na transmisje oczywiście bardzo obfite, bo to jest kilka kanałów olimpijskich, kilkadziesiąt nawet, organizowanych przez Eurosport. Dodatkowo w Domu Polskim będą studia co najmniej trzech, z tego co wiemy, operatorów telewizyjnych, bo poza Telewizją Polską i Eurosportem jeszcze chyba będzie telewizja Polsat, która zamierza co najmniej taki trzygodzinny program olimpijski z Domu Polskiego przygotować. Więc myślę, że dla kibiców, którzy zostaną w kraju, czy będą gdzieś tam dysponowali transmisjami internetowymi, ten przekaz medialny będzie więcej niż obfity. Trzeba pamiętać, że w Domu Polskim jest również wydzielona strefa dla mediów, tych którzy bądź nie mają akredytacji na areny olimpijskie, bądź przejściowo będą niezainteresowani poszczególnymi wydarzeniami. Tam z Domu Polskiego też tworzymy coś na kształt takiego centrum mediowego. Będą po prostu swoje relacje przekazywać.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

W uzupełnieniu, zgodnie z rozporządzeniem i ustawą jest w ogóle obowiązek w kilku różnych dyscyplinach, w tym oczywiście w czasie igrzysk, obowiązek transmisji otwartej w mediach publicznych. To wiemy i będziemy też nad tym pracować, żeby tę możliwość w przyszłości poszerzyć. Transmisja udziału Polaków w czasie igrzysk jest obowiązkiem Telewizji Polskiej w systemie otwartym. Poza tym, że będą non stop transmisje, to tylko chcę powiedzieć, że taki obowiązek generalnie w prawie polskim istnieje.

Tylko jeszcze ostatnia krótka informacja, jeżeli chodzi o kwestie związane z trenerami, żeby uzupełnić jeszcze dodatkowe stypendia, które są. Bardzo proszę, pani dyrektor.

Naczelnik Wydziału Sportu Wyczynowego w MSiT Anna Kuder:

Panowie przewodniczący, szanowni państwo, nie tyle nagrody, ile wynagrodzenia, ponieważ w zasadzie wszyscy trenerzy kadr narodowych otrzymują dofinansowanie, wynagrodzenia ze środków publicznych.

O ile w naszym programie przygotowań olimpijskich maksymalne wynagrodzenie trenera kadry narodowej to jest 12 tys. zł miesięcznie, trenera asystenta do 9,5 tys. zł, o tyle w przypadku, jeżeli zawodnicy szkoleni przez trenera zdobędą medal igrzysk olimpijskich, to to dofinansowanie się zwiększa. W przypadku złotego medalu jest to 10 tys. zł, w przypadku srebrnego medalu 8 tys. zł, w przypadku brązowego 6 tys. zł miesięcznie i to zwiększenie przysługuje na okres do 48 miesięcy, czyli przez cały kolejny cykl olimpijski. Dodatkowo minister ma też możliwość zwiększenia tego wynagrodzenia trenera, za tak zwaną wybitność, w kwocie do 9,5 tys. zł, zatem możemy sobie wyobrazić, że dzięki zdobyciu złotego medalu igrzysk olimpijskich pensja trenera z 12 tys. zł rośnie do 31,5 tys. zł, przy czym, jeżeli podopieczni trenera są multimedalistami, to za pierwszy medal jest to zwiększenie 100%, a za każdy kolejny 50%. Więc jeżeli jeszcze np. zdobędą złoty i srebrny, to jeszcze do tego dochodzili 4 tys. zł, więc to jest 35 tys. zł miesięcznie przez 4 lata.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

To bardzo cenna informacja, tym bardziej, że jest problem drenażu także polskiej myśli szkoleniowej. Myślę, że te rozwiązania i te kwoty, które tutaj padły ze strony ministerstwa są godne. Też na ten temat chciałem ewentualnie zadać pytanie. Myślę, że to jest też do nas. Oczywiście, tutaj mówię do posłów o kwotach, które ze strony ministerstwa wypłacamy naszym medalistom. Z mojej strony, biorąc pod uwagę te gigantyczne pieniądze, które wydajemy przez 4 lata, 370 mln zł, myślę, że powinniśmy też pomyśleć o tym, aby te kwoty dla medalistów realnie zwiększyć, bo myślę, że one troszeczkę odstają od obecnych realiów. Biorąc pod uwagę cały ten wymiar, to przecież chcemy oczywiście, żeby tych medali było jak najwięcej, szanowni państwo, ale myślę, że polskie państwo byłoby stać na to, aby te kwoty były wyższe.

Jeszcze pan Dariusz Piekut się zgłosił i za chwileczkę oddaję głos panu przewodniczącemu.

Sekretarz generalny AZS Dariusz Piekut:

Szanowni państwo, być może mam pytanie retoryczne, trochę się spóźniłem, za co przepraszam i być może o tym była mowa, ale jak pamiętamy na igrzyskach w Tokio mieliśmy ten problem, że bodajże sześciu zawodników z pływania musiało wrócić, bo nie dopełniono pewnych procedur. Nie wiem, czy to w przypadku…

Wiem, jak to wygląda w tej naszej misji akademickiej, pilnowanie procedur jest po stronie AZS w 100%. Czy w przypadku misji olimpijskiej, to jest po stronie PKOl czy polskich związków sportowych, bo pamiętam, że była też taka trochę przepychanka. Czy w związku z tym jest prowadzona jakaś forma monitoringu takich rzeczy, żeby nie przydarzyły nam się tego typu zdarzenia, bo one są potem najtrudniejsze tak naprawdę dla zawodników? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

To bardzo słuszna uwaga i wszyscy pamiętamy, że to taki był poważny, mówiąc bardzo delikatnie, niesmak, ale znając profesjonalizm pana Tomasza Majewskiego…

Szef misji olimpijskiej Tomasz Majewski:

To ja odpowiadam. Po tamtych wydarzeniach, jeśli chodzi już ściśle upływanie, tam się zmieniły zupełnie procedury. Oni mają nowy system, który uniemożliwiłby takie zgłoszenie, jak się stało. W zależności od sportu te zgłoszenia są czasami tylko oparte na PKOl, czasami są dwutorowe, czasami oparte na związku, ale to jest nasza odpowiedzialność, my finalnie zgłaszamy reprezentację olimpijską na wniosek polskiego związku sportowego. Jest położony szczególny nacisk, żeby w tych przypadkach, powiedzmy niejasnych, żebyśmy mieli jedną wykładnię przepisu i żeby takich przypadków nie było. Szczególnie ten nacisk jest położony w pływaniu i takie przypadki w pływaniu już nie mogą się stać, bo ten system jak mówię, wdrożony po tamtych igrzyskach, to uniemożliwi.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję. Pan przewodniczący.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni przedstawiciele Polskiego Komitetu Olimpijskiego, uprzejmie przepraszam, gdybym zadał pytanie, na które już odpowiedź była.

Ze względu na inne obowiązki poselskie nie mogłem być od początku. Po pierwsze, myślę, że na tym etapie informacji przygotowań finalnych do 33 olimpiady w Paryżu możemy powiedzieć, że polskie państwo w jego ciągłości uczyniło wszystko, co było możliwe, aby zapewnić przygotowania polskim sportowcom. Przed każdym cyklem staramy się wdrożyć kolejne programy rozszerzające liczbę osób objętych tym przygotowaniem. Przypomnę, że w poprzednich latach rozszerzono program Team 100, uruchomiono nowe stypendia również dla młodzieży, dla trenerów, wypłacane z budżetu państwa. To jest bardzo istotne. Ten poprzedni rok, jak i bieżący, to jest to zapewnienie, łącznie z funkcjonowaniem Centralnego Ośrodka Sportu i jego poszczególnych tych ośrodków, które podlegają COS.

Po drugie, od czasu do czasu, może to nie decyduje dzisiaj, nie jest decydującym, ale jest jakąś pewną niedoróbką – to jest kwestia środków finansowych, stabilności podawania środków finansowych do polskich związków sportowych. Serdecznie po raz kolejny, nie pamiętam już który, namawiam resort do refleksji dotyczącej umów wieloletnich. Będzie bardzo dobry czas, aby po igrzyskach dokonać ewaluacji tych wszystkich programów, oceny i może jednak chociażby ten program wieloletni, narodowy program przygotowań do igrzysk olimpijskich, kolejnych, byłby przyjęty jako program rządowy, zapisany w wieloletniej prognozie finansowej, z budżetem, partnerami. Tak na dobrą sprawę, żebyśmy to mieli przygotowane nie na pewien skok, nie na trzy lata, to taki narodowy program przynajmniej powinien przewidywać dwa cykle, osiem lat i te poszczególne narodowe reprezentacje włączone do tego. Niemniej jednak chodzi mi o sam fakt tej umowy wieloletniej. To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz, jeśli chodzi o to, o czym jest mowa w materiale PKOl, mianowicie pogrubionym tekstem jest, że w trakcie paryskich igrzysk po raz pierwszy będzie otwarty Dom Polski itd. W takiej formule, jak państwo mówicie, może tak. Szanując historię udziału polskiej reprezentacji w igrzyskach, należy pamiętać, że takie domy polskie funkcjonowały już, jak ja pamiętam, w Atlancie w 1996 r. Duży dom funkcjonował w czasie igrzysk w Londynie, to pan Tomek będzie wiedział lepiej. W Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym było 30 wydarzeń, w tym wystawy, artyści w sporcie, wystawy, udział naszych ludzi kultury, Maraton Chopinowski itd. Także wielu partnerów zawsze włączało się w funkcjonowanie tego, umownie rzecz nazywając, domu polskiego, ale tam jedną z osi była Polonia. W związku z powyższym chciałem zapytać, czy w funkcjonowanie tego domu, właśnie w jakiś sposób będzie też zaangażowana Polonia. Tam funkcjonowała stosowna komisja, ale też to jakby nadawało zainteresowanie, czy było takim nośnikiem zainteresowania polonusów sprawami naszej reprezentacji Polski. To było ważne.

Druga rzecz, czy w tym Domu Polskim będą pracowali wolontariusze, czy to będą ludzie misji itd. Jeśli wolontariusze, to czy to był projekt jakiś międzynarodowy, czy nasz? Trzecia część związana z Domem Polskim – już na poprzedniej Komisji mówiliśmy o tym wstępnie, ile to może kosztować i była mowa o tym, że w tej sprawie również będzie współudział z tych środków, które są na promocję Polski poprzez sport, udział Ministerstwa Sportu i Turystyki. Chciałem zapytać obie strony, na jakim etapie jest ten projekt związany z ewentualnym dofinansowaniem, partycypacją ministerstwa w tym wydarzeniu i ewentualnie, czy te kwestie związane z prokuratorią itd. przeszliśmy, bo to hamowało nam w ogóle uruchomienie tego całego programu, w tym i dla tego przedsięwzięcia.

Od wielu igrzysk funkcjonował taki sponsor jak narodowy przewoźnik. Gdzieś teraz ten narodowy przewoźnik, LOT, mi zniknął tam z tych wszystkich rzeczy. Co się wydarzyło, czy jest inna koncepcja i co w tej sprawie?

Na koniec chciałbym osobiście serdecznie podziękować wszystkim polskim sportowcom, trenerom, działaczom, którzy doprowadzili naszą reprezentację do tego momentu. Jestem przekonany, że to właśnie wspólny wysiłek państwa, ale także PKOl da nam wszystkim satysfakcję i że będziemy mogli wielokrotnie widzieć naszych

reprezentantów na podium olimpijskim i słuchać Mazurka Dąbrowskiego. To oczywiście sedno tej radości.

Natomiast, o czym mówił również przewodniczący, jeśli chodzi o nagrody, myślę, że wspólnie jak policzymy te nagrody z budżetu państwa i PKOl, to myślę, że polscy sportowcy są w czołówce światowej. Będą w czołówce światowej, jeśli chodzi o nagrody za medale. Ten połączony wysiłek sponsorski realizowany przez PKOl i budżet państwa to ważne. Rozumiejąc ten wniosek, bo jednak zawsze takim odnośnikiem znaczenia i tak dalej jest to, co państwo preferuje, bo sponsorzy raz są, raz mniej, raz więcej, nie jest to element stałego systemu, natomiast państwo zapewne tak i to nad tym warto zawsze pracować, zwłaszcza, że kiedy mówimy o budżecie, igrzyska są na szczęście co cztery lata, co prawda są zimowe, ale tam trochę mniej tych medali nam przypada, w związku z powyższym nie jest to aż takie wyzwanie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję. Dużo pytań, przemyśleń, tak że rozpoczniemy od pana ministra, a później oczywiście PKOl.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Tak. Bardzo króciutko. Analizujemy kwestie formalne dotyczące możliwości finansowania w dłuższym okresie niż tylko przy rocznych konkursach. Przypomnę, jeżeli ta kwota tych ostatnich trzech lat jest imponująca, blisko 500 mln zł w przygotowaniach do igrzysk olimpijskich, całego systemu, to oczywiście najważniejsze jest to, żeby po pierwsze konkursy szły jak najszybciej.

To jest ta pierwsza uwaga, o której rozmawialiśmy, bo finansowanie jest zawsze od 1 stycznia, czyli można refinansować. Chodzi o to, żeby związki miały pewną taką stabilizację. Dzisiaj przyjęty algorytm jest niezwykle takim, powiedziałbym, przenikliwym i niezwykle skomplikowanym, także z kwestią medalową itd. W tym roku każdy ze związków dostał zwiększenie środków powyżej inflacji. Rozumiem intencję pana przewodniczącego. Będziemy to analizować pod względem prawnym i z założeń finansowych, czy można takie programy wieloletnie, które dają gwarancję cykliczną stworzyć, jeżeli nie są programem Rady Ministrów, tak jak „Olimpia", czy inne, w takim systemie. To musiałby być program Rady Ministrów, a nie program… Obecnie mamy program cykliczny, ministerialny i naszym zadaniem jest to, żeby te konkursy były rozszerzane jak najszybciej, do czego się też zobowiązaliśmy, z uwagi na ten rok przejściowy. To rzecz pierwsza.

To finansowanie nagród, to co powiedział też pan przewodniczący i pan zastępca przewodniczącego, jest oczywiście imponujące. Tylko dodam, że oprócz tych 80 tys. zł za złoty medal życzymy 100 medali na prawdę, oczywiście przysłowiowo, polskim sportowcom. Tak jest, środków zawsze wystarczy. Oprócz tego, szanowni państwo, za złoty medal przez 48 miesięcy, czyli przez ten cykl do następnych igrzysk, przez dwa lata, przez 24 miesiące, jest dodatkowo stypendium za złoty medal 12 600 zł, 11 500 zł za drugie miejsce i 10 350 zł za trzecie miejsce. To są także dodatkowe elementy, które wliczamy. Mówiliśmy wcześniej o tym, co jest dla trenerów, dla zawodników nagrody plus dodatkowe stypendia. Liczmy tylko na to, żeby było jak najwięcej medali, a ten system jest przyzwoity. Oczywiście zawsze można go zmieniać, korygować, zwiększać, bo to też przecież są koszty i inflacja. Na tym też będziemy pracować, ale ten system jest systemem, który został stworzony i chyba takim, który wartościuje po prostu tych, którzy zdobywają dla Polski medale i z których się cieszymy, widząc w transmisjach zwycięzców i najlepiej słysząc Mazurka Dąbrowskiego. Twórzmy to wspólnie i myślę, że te budżety nasze, jeżeli połączymy, są bardzo, bardzo przyzwoite.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Jeśli mogę, powiem jeszcze jedno, panie ministrze. Fajnie, że w wielu regionach samorządy włączają się do dbałości o sytuację ekonomiczną olimpijczyków. Na przykład w Wielkopolsce samorząd województwa wielkopolskiego uchwalił, że po uzyskaniu kwalifikacji przez okres 6 miesięcy przed igrzyskami i również po igrzyskach dany sportowiec otrzymuje stypendium marszałka. Bez względu na… Po uzyskaniu kwalifikacji, nie inne kryterium, bo jednak też wszyscy chcą mieć tych olimpijczyków w związku

z powyższym, a przecież to przemieszczanie między województwami, między klubami następuje i wiadomo, że o te perełki jest też rywalizacja, która daje też takie, wartości dodane, jeśli chodzi o system wsparcia.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo proszę panie sekretarzu.

Sekretarz generalny PKOl Marek Pałus:

Pan Tomasz Majewski za chwilę opowie o Domu Polskim i wolontariuszach. Przedstawię kilka uwag natury ogólnej.

Jeżeli chodzi o LOT, bo padło takie pytanie, oczywiście mamy umowę handlową i to taką satysfakcjonującą Polski Komitet Olimpijski, natomiast nie było elementem tej umowy, nawet ze strony LOT, dyskutowanie o tym, czy nadawać tego typu tytuł. Tym bardziej, tak jak mówiłem na początku, że w przeciwieństwie do poprzednich igrzysk tutaj dojazd czy dolot do Paryża będzie się odbywał nie tylko z wykorzystaniem LOT-u, ponieważ część sportowców będzie przybywała transportem samochodowym ze względu na specyfikę dyscypliny, część będzie dolatywała innymi przewoźnikami ze względu na kończące się zgrupowania, część sportowców poleci samolotem prezydenckim, o ile dobrze wiemy, przynajmniej w dwóch turach. Ten system dojazdu do Paryża jest skomplikowany, ale LOT jest oczywiście naszym głównym partnerem i umowa jest satysfakcjonująca, zapewniająca nam rozsądne ceny i gwarantująca również, bo to do tego się jeszcze włączają Polskie Porty Lotnicze, szybkie wszystkie ścieżki odpraw, takie związane z logistyką. To jest jakby jedna kwestia.

Jeżeli chodzi o 100 medali, to nie ukrywam, spowodowałoby pewne bezsenne noce w PKOl ze względu na wysokość nagród, ale jeżeli chodzi o tę wysokość, to potwierdzam to, o czym powiedział pan przewodniczący. Analizowaliśmy to, analizując system amerykański, który wysyła ponad 600 sportowców na igrzyska, jak i system słowacki, który wysyła 30. Ta wysokość nagród jest spowodowana m.in. tym, że w przeciwieństwie do tych rynków typu Wielka Brytania czy Stany Zjednoczone, jednak wartość marketingowa złotego medalisty nie jest u nas taka jak tam. Tam zdobycie złotego medalu gwarantuje wybitne kontrakty sponsorskie. U nas, ja nie mówię o startowych, o takich rzeczach, bo to znowu zależy od dyscypliny, w lekkiej atletyce pewnie są wyższe niż w spinaczce wysokogórskiej czy tej takiej szybkiej. Więc to jest kwestia, która jest pewną wypadkową tych analiz. Dla niektórych sportowców te nagrody w połączeniu z finansowaniem budżetowym naprawdę stanowią godne zabezpieczenie.

À propos tych kwestii formalnych, to oczywiście jest temat bardziej na spotkanie Komisji po igrzyskach, ale oprócz tego stabilnego finansowania polskich związków sportowych, ze względu na bardzo dużą dynamikę, jeżeli chodzi o zmianę dyscyplin stanowiących dyscypliny olimpijskie, bo to MKOl decyduje i w zależności od po prostu lokalizacji kolejnych igrzysk wybiera dodatkowe dyscypliny, popularne w danych miejscach, no to my, jako polski sport mamy ogromny problem, bo za chwilę tuż po Paryżu, od 12 sierpnia powinniśmy przyjąć w poczet PKOl kilka związków, które będą reprezentowały nas w Los Angeles, a one na przykład nie mają statusu polskiego związku sportowego ze względu na zapisy ustawy. Ministerstwo jest gotowe finansować, ale oni nie mają zdolności absolutne do tego pieniądza publicznego, no bo ten warunek formalny niebycia polskim związkiem jest dosyć blokujący, więc to też jest kwestia, którą pewnie wspólnymi siłami trzeba by rozstrzygnąć. Co najmniej cztery takie związki, już przed nawet igrzyskami zimowymi, bo mowa tu o curlingu, gdzieś pewnie będziemy musieli jakoś wspólnie spróbować rozwiązać.

A teraz jeżeli chodzi o system, tylko króciutko, ostatnie słowo, bo w ramach Igrzysk Europejskich, które się odbyły w zeszłym roku PKOl pozyskał dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej na stworzenie takiego systemu wolontariatu, czy raczej gromadzenia informacji o wolontariuszach, gdzie wolontariusze z różnych dyscyplin i przy okazji różnych imprez mogą się logować i być do dyspozycji. To nam się rozwija, coraz więcej związków jest naszymi partnerami i to jest taki system dla państwa informacji, który może być wykorzystywany zarówno przy igrzyskach olimpijskich, został wykorzystany w przypadku wolontariuszy paryskich, ale też we wszystkich innych

imprezach, czy o charakterze krajowym, czy międzynarodowym, odbywających się czy to w Polsce, czy za granicą. A teraz o szczegółach jeszcze króciutko.

Szef misji olimpijskiej Tomasz Majewski:

Panie przewodniczący, oczywiście, że w pracy i Domu Polskiego, i misji opieramy się na wolontariuszach, w tym wolontariuszach pochodzących po prostu z Polonii we Francji.

Ja byłem sam na dwóch z takich spotkaniach w Paryżu, jednym w ambasadzie, jednym w parafii polskiej i rzeczywiście zachęcaliśmy tych ludzi, żeby rejestrowali się w tym naszym systemie i rzeczywiście oni tak robią, i część ludzi w Domu Polskim to będą tego typu osoby. Tam ogólnie cały ten system rekrutacji spotkał się z dużą popularnością i bardzo dużo ludzi się zgłosiło, i rzeczywiście ci wolontariusze będą pracować, oczywiście oprócz obsługi Domu Polskiego, która będzie tam pracować. My też będziemy w misji mieć wolontariuszy, ale to już z tego systemu olimpijskiego. Współpracujemy oczywiście z Polonią, w tym z polską parafią, w rzeczy może prozaicznej, ale bardzo potrzebnej na igrzyskach, jak parking. Będziemy po prostu mieć zapewniony parking dla tych samochodów, które w Paryżu się znajdą, którymi bardzo często obsługa przywiezie różne potrzebne rzeczy, żeby te samochody gdzieś sobie bezpiecznie stały. Także oczywiście współpracujemy i z ambasadą, i z instytutem oraz oczywiście z tymi wszystkimi organizacjami emigracyjnymi.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Tylko jeszcze jedno zdanie. Tylko poza krykietem, gdzie nie ma związku, jeżeli chodzi o nowe sporty, one właściwie są przypisane i lacrosse, i squash, i futbol flagowy, i bejsbol, softball, są przypisane do polskich związków, ale oczywiście przeanalizujemy to. Krykiet tak…

Naczelnik w wydziale MSiT Anna Kuder:

Lacrosse jest polskim związkiem sportowym.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Lacrosse jest, więc to nie jest problem. Krykiet. Także uspokajam wypowiedź pana sekretarza, ale będziemy pewne rzeczy analizować. Zapraszamy do kontaktu. Z prokuratorią finalizują. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję. Wiem, że są jeszcze inne obowiązki. Szanowni państwo, też myślę, że ze strony Komisji proszę wszystkim naszym fantastycznym sportowcom przekazać wielkie wsparcie ze strony polskiego parlamentu. Jesteśmy z wami i będziemy was wspierać i kibicować. Bardzo dziękuję za informację. Zamykam posiedzenie Komisji.